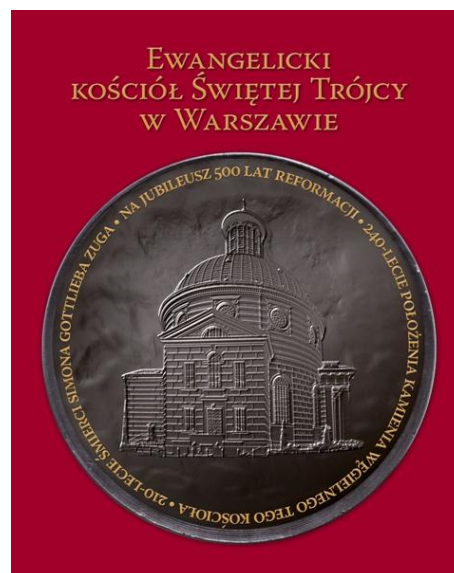


Recenzje

Aneta M. Sokół

Ewangelicki kościół Świętej Trójcy w Warszawie. Na jubileusz 500 lat Reformacji, 240-lecie położenia kamienia węgielnego tego kościoła, 210-lecie śmierci Simona Gottlieba Zuga, red. naukowa Karol Guttmejer, Parafia Ewangelicko-Augsburska Świętej Trójcy, Warszawa 2017, ss. 201.

Warszawski kościół Świętej Trójcy służy wiernym od ponad dwustu lat, stanowiąc budowlę szczególną nie tylko na tle polskiej, ale także europejskiej architektury protestanckiej, na tle kościołów w wielu miejscach wznoszonych na potrzeby nowej konfesji. Można przypomnieć, że dopiero przyznanie protestantom w drugiej połowie XVIII wieku pełni praw publicznych zapoczątkowało rozwój konfesyjnego budownictwa na terenach Rzeczypospolitej w stopniu nieznanym w dotychczasowej skromnej tradycji budowniczej polskich innowierców. Rosnący w siłę warszawscy luteranie w latach 1777-1781 wzniesli własny kościół, według projektu Simona Gottlieba Zuga, zgodnie z tendencjami stylowymi epoki jako budowlę okazałą i monumentalną, zarazem podporządkowaną priorytetowej funkcjonalności protestanckich miejsc kultu. Kościół Świętej Trójcy, w XVIII wieku jedna z najbardziej reprezentacyjnych budowli stolicy, służył warszawskiemu zborowi do czasu zbombardowania we wrześniu 1939 roku. Odbudowany po wojnie według projektu Teodora Burszego, powrócił do dawnej świetności; został uroczystie poświęcony 22 czerwca 1958 r. przez ówczesnego



biskupa Kościoła luteranckiego w Polsce, rozpoczynając kolejny etap swego istnienia, stanowiąc nie tylko miejsce ważne dla stołecznej wspólnoty wiernych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, ale także przestrzeń kulturowo-religijną wpisaną w dzieje miasta, w najnowszym projekcie włączoną w kreowany nowy wizerunek jej najbliższego otoczenia z ideą miejsca otwartego dla wszystkich zainteresowanych.

Jedna z publikacji wydanych w Roku Reformacji poświęcona została dziejom luteranckiej świątyni trwale złączonej z historią stolicy, upamiętniając także i inne ważne dla warszawskich ewangelików rocznice: 240-lecie położenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła Świętej Trójcy oraz 210-lecie śmierci jej projektanta Simona G. Zuga (1733-1807). Jubileuszowa publikacja wydana została w okazałej przyciągającej uwagę postaci – w dużym formacie, na kredowym papierze, z licznymi ilustracjami ukazującymi świątynię, od pierwszych szkiców architektonicznych po wizerunek kościoła utrwalony na starych rycinach czy przedwojennych fotografiach.

Książka obejmująca dziewięć autorskich wypowiedzi poprzedzona została Słowem obecnego proboszcza ewangelicko-augsburskiej parafii Warszawy, który zwrócił uwagę na erudycyjność zaprezentowanych w niej tekstów ukazujących dzieje kościoła na tle rozwoju polskiego luteranizmu, przeszłości warszawskiej parafii luteranckiej i w nawiązaniu do architektonicznych osiągnięć osiemnastowiecznego klasycyzmu oraz europejskich trendów w zakresie protestanckiego budownictwa realizowanego w sąsiednich krajach. Ks. Piotr Gaś wyraża również nadzieję, że oddana do rąk czytelników publikacja pozwoli lepiej zrozumieć wspólnotę, której staraniem wzniesiono, a po 1945 roku odbudowano zniszczoną świątynię. Poznanie historii budowli może przybliżyć zarazem losy ewangelików wpisane w dzieje stolicy, w tym zarówno bardziej chlubną jak i dramatyczną przeszłość jej mieszkańców. Prezentowana publikacja, jak zaznaczają autorzy, uzupełnia ponadto dotychczasowe braki badawcze kierując uwagę czytelników na rolę kościoła Świętej Trójcy i jego znaczenie dla protestanckiej wspólnoty rozwijającej się na terenie miasta, przybliży historię projektu – świątyni wzniesionej w postaci rotundy zwieńczonej charakterystyczną czaszą dachową, zakończoną latarnią „o kształcie jońskiego monoptery”, a wobec dotychczasowej koncentracji na walorach artystyczno-architektonicznych kieruje uwagę czytelników na konfesyjną wymowę kościoła.

Jubileuszową publikację rozpoczyna przypomnienie dziejów Reformacji – polskiej recepcji reformacyjnych hasel przyjętych głównie przez szlachtę oraz znane rody magnackie, zarówno w Koronie jak i

na Litwie, co z czasem doprowadziło do wykrystalizowania się rodzimego obozu protestanckiego zainteresowanego nie tylko nowymi poglądami religijnymi, ale także reformą państwa i uniezależnieniem się od władzy duchowieństwa. Aleksander Łupienko w swoim spojrzeniu na XVI-wieczną próbę odnowy Kościoła podjętą także w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przypomina opinie uznanych badaczy postrzegających Reformację w szerszym kontekście społeczno-politycznych wydarzeń oraz przemian światopoglądowych, które ogarnęły średniowieczną Europę, z drugiej strony zwraca uwagę na niedostatki jej polskiej recepcji. Stanowić to może zachętę do bardziej obiektywnego oraz krytycznego ustosunkowania się do krótkotrwałego jej rozkwitu na ziemiach polskich, skutków kontrreformacji oraz specyfiki rodzimej religijności, co doprowadziło do usunięcia nowej konfesji z życia publicznego w państwie.

Na tym tle przedstawiane są losy warszawskiej świątyni wzniesionej staraniem odradzającej się w XVIII wieku protestanckiej wspólnoty, którą tworzyli przede wszystkim przybysze z krajów niemieckich, z czasem ulegający polonizacji oraz tworzący finansowo-kulturalną elitę miasta. Autorzy omawianej publikacji podkreślają, że gdy tylko pojawiła się możliwość, luterkański zbor podjął decyzję o budowie własnego kościoła, przywiązując dużą wagę do wyboru projektu, kolejnych etapów jego realizacji i nadania odpowiedniego wyrazu artystycznego pierwszej luterkańskiej świątyni stolicy. Mamy okazję poznać zachowane w historycznych narracjach ciekawostki i okoliczności dotyczące budowy, do których należało zaangażowanie króla w powstanie protestanckiej świątyni¹, ale także kwestie finansowania projektu, wyboru lokalizacji kościoła czy niełatwego zadania wzniesienia charakterystycznej dachowej kopuły, jednej z największych tego typu kopuł w Europie. Jak podkreślił Maciej Warchoń, autor omawiający ten końcowy etap budowy: *„Bez wątplenia budowa drewnianej konstrukcji dachu kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie była olbrzymim wyzwaniem inżynieryjnym, któremu sprostać mogli jedynie najbardziej doświadczeni cieśle, wspomagani wiedzą projektanta i wybitnego architekta Simona Gottlieba Zuga.”*

Odtwarzane na kartach książki dzieje budowy pokazują, jak wielkim wyzwaniem architektonicznym i organizacyjnym była realizacja projektu podjętego przez warszawską wspólnotę, pozostającego w opozycji do architektury barokowej z jej charakterystycznym zdobnictwem i formą i nawiązującego do tradycji antycznych zmodyfikowanych w duchu XVIII-wiecznego klasycyzmu, przydającego budowlę dostojeństwa, prostoty i surowości, co wyróżniało wzniesiony obiekt pośród dotychczasowej zabudowy stolicy. W pamiętkowej publikacji zamieszczone zostały zresztą przetrwałe do naszych czasów projekty kościoła sporządzone przez samego Simona G. Zuga, który stworzył kilka wariantów świątyni przedłożonych do akceptacji królowi. Cenną zaletą książki jest prezentacja zachowanych planów przechowywanych m.in. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, ukazujących pierwotny wizerunek budowli.

Dzieje projektu Simona G. Zuga, poprzedzone architektonicznymi poszukiwaniami podjętymi przez Efraima Schroegera, przedstawia w książce historyk sztuki. Jerzy K. Kos zaproponował czytelnikom pogłębioną interpretację artystycznego wyrazu świątyni, nie tyle koncentrując się na nowatorskich rozwiązaniach architektonicznych czy stylowych budowli, ale bardziej na jej konfesyjnym znaczeniu. Czy kościół Świętej Trójcy był budowlą symboliczną? Czy poprzez jej architektoniczny wizerunek projektant chciał tylko zerwać z barokową estetyką na rzecz klasycznej prostoty? Czy luterkański kościół był „kontrbudowlą” na tle kościołów stolicy? Czy miał służyć podkreśleniu wyznaniowej odrębności diaspory? Refleksje związane z powyższymi pytaniami przedstawiane w nawiązaniu do innych europejskich świątyń rotundowych (m.in. w Amsterdamie czy Dreźnie) zapewniają szersze spojrzenie na kościół warszawskich protestantów wykraczające poza sam artyzm, kierując uwagę na jego sakralność i luterkańskie przywiązanie do Słowa. Nad symbolicznym znaczeniem świątyni zastanawia się także kolejny badacz. Jak się okaże, kościół Świętej Trójcy w przestrzeni publicznej, religijnej czy artystycznej żył własnym życiem, stanowiąc m.in. dogodny punkt odniesienia na topograficznej mapie miasta. Robert Kunkel spogląda na warszawski kościół



1779 roku budowla była już gotowa w stanie surowym. Dnia 10 grudnia 1781 roku dokonano poświęcenia całkowicie ukończonej świątyni warszawskich luteranów.

Kościół Świętej Trójcy został wzniesiony w południowo-zachodniej części Warszawy, poza strefą ówczesnej ścisłej zabudowy miejskiej, na terenie należącym do luteranów i kalwinów, na którym znajdował się wspomniany skromny dom modlitwy, o nieznanej obecnie wyglądzie. Zgodnie z praktyką przyjętą w protestanckich wspólnotach obok nowego kościoła miały powstać budynki związane ze społecznymi funkcjami zboru: szpital, szkoła oraz siedziba parafii. Budynki te zrealizowano znacznie później. Mimo braku w tej części Warszawy determinant urbanistycznych i architektonicznych, które mogłyby mieć wpływ na wypracowanie nowej budowli, kościół nie został zestawiony. Oznacznym znalazł się nie po wschodniej, ale po północno-zachodniej stronie jego wnętrza. Być może to odstępstwo od tradycji wynikało z zamiaru szczególnego wyeksponowania widoku frontowej partii progami bryły kopuły, a jej dorycznym portykiem świątynnym, kopułą i wieżyczką jej latarnią w formie monopteryonu, zwróconej, w sposób celowy, ku centrum miasta (d. 8). Przez długi czas,

1 - Kościółowski s. 19, 2. 16; Kościółowski s. 16 (tu wyczerpującej opinii prawnego realia z. 16) (zob. także w niniejszym artykule).

¹ Prawdopodobnie to Stanisław August Poniatowski wybrał osobiście projekt kościoła luterkańskiego. Jak podkreślają badacze, zrealizowany projekt mieścił się w kręgu królewskich marzeń o wzniesieniu dużej świątyni przypominającej rzymski Panteon.

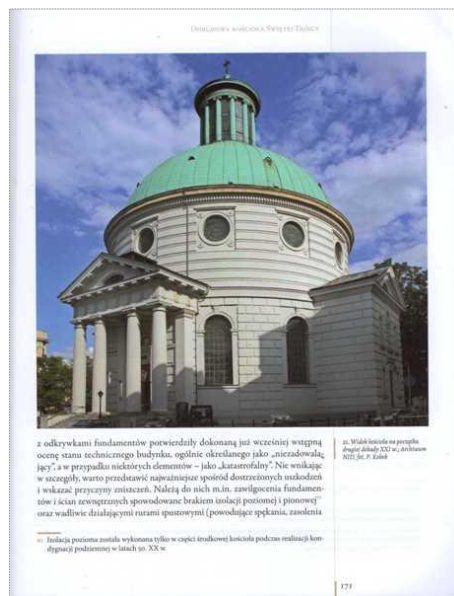
poprzez symbol „środką” – czy kościół Świętej Trójcy był środkiem Warszawy? Czy nawiązywał do biblijnej świątyni idealnej? Czy symbolizował religijne centrum świata przypominając o ukrzyżowaniu, ofierze i zbawieniu? Czy czynił przez to Warszawę miastem symbolicznym, świętym?

W publikacji upamiętniającej również postać Simona Zuga nie zabrakło dokładniejszej prezentacji dokonań architekta, przedstawiciela XVIII-wiecznego klasycyzmu, członka miejscowego luterańskiego zboru, który przybył do Warszawy w 1756 roku jako nadworny architekt Augusta III, by także po jego śmierci pozostać w stolicy. Przybliżona została jego wielostronna aktywność zawodowa – saski architekt projektował ogrody, mieszczkańskie rezydencje, po budowie użyteczności publicznej czy przemysłowej. Przede wszystkim był jednak architektem warszawskich ewangelików. O jego architektonicznych realizacjach na rzecz obu ewangelickich parafii (luterańskiej i ewangelicko-reformowanej) opowiada Przemysław Wątroba, podkreślając zarazem, że najwybitniejszym dziełem Zuga pozostaje kościół Świętej Trójcy; ten projekt zapewnił mu trwałe miejsce w dziejach europejskiej architektury, w dziejach także najciekawszych konfesyjnych realizacji architektonicznych powstałych na ziemiach polskich. Uzupełnieniem jest katalog projektów warszawskiej świątyni autorstwa jej twórcy, ale także dokonywanych później przerysów, wzbogacony omówieniami odsłaniającymi kolejne szczegóły na temat kościoła.

Luterański kościół służył rosnącej liczbie i prestiżowo społeczności wiernych, wśród których było wielu przedsiębiorców, ludzi związanych z kulturą, reprezentantów elity miasta. Dzieje warszawskiego zboru nierozdzielnie związane z kościołem Świętej Trójcy, przybliżył czytelnikom ponownie Aleksander Łupienko. Konfesyjna przeszłość przedstawiona została w nawiązaniu do kształtowania się XIX-wiecznych struktur Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na ziemiach polskich, na tle procesów polonizacyjnych obejmujących warszawskich wyznawców, z uwzględnieniem aktywności kulturalnej, religijnej czy obywatelskiej członków ewangelickiej wspólnoty, wraz z przypomnieniem zapisanych w konfesyjnej pamięci sylwetek współwyznawców, pastorów i działaczy. W tych pokrótce zarysowanych luterańskich losach odnajdujemy historię Polski, w tym czas po odzyskaniu niepodległości oraz starania przedwojennego biskupa ks. Juliusza Burszego o nadanie Kościołowi polskiego charakteru, zwolennika budowania silnego Kościoła ewangelickiego w państwie polskim.

Jak wyglądała odbudowa zniszczonego w 1939 roku kościoła, przedstawia Ewa Popławska-Bukała, wykorzystując w tym celu zachowaną dokumentację przechowywaną w parafialnym archiwum oraz w państwowych instytucjach Warszawy. Autorka szczegółowo omawia powojenny projekt sporządzony przez architekta Tadeusza Burszego, brata przedwojennego biskupa ewangelickiego Kościoła. W tej bliższej naszym czasom wizji świątyni zachowany został pierwotny jej wygląd wraz z programową monumentalnością, przy jednoczesnym wprowadzeniu pewnych unowocześnień i modyfikacji (m.in. podziemna kondygnacja – lutheraneum). Na kartach książki mamy okazję poznać kolejne etapy powojennej odbudowy, realizowane pod nadzorem architekta przy współudziale wielu wykonawców, wraz z zawisłą groźbą zmiany sakralnego przeznaczenia obiektu szczęśliwie niezrealizowaną przez pomysłodawców². Odbudowywany wieloetapowo kościół ponownie stał się architektoniczną ozdobą stolicy.

W zakończeniu zamieszczony został suplement „Posłanie na przyszłość”. Andrzej M. Chołdzyński w tym końcowym szkicu prezentuje najnowszą koncepcję architektoniczną związaną z luterańskim kościołem, której celem będzie uprzystępnienie miejsca osobom niepełnosprawnym, a programowo – włączenie świątyni w nowoczesną i otwartą aranżację placu Małachowskiego, którego „kulturową i historyczną dominantą jest kościół Świętej Trójcy”. W tych końcowych refleksjach dotyczących architektonicznej koncepcji Zuga, wzbogaconej przez powojennego architekta podziemną kondygnacją obecnego lutheraneum, współczesny architekt wskazuje kolejny projektowy krok, skierowany w przyszłość – otwarcie przestrzeni kościoła na otoczenie, dopełnienie miejsca amfiteatralnym przedpolem kształtującym zarazem drogę prowadzącą do świątyni.



² W 1951 roku zamierzano przeznaczyć kościół na salę koncertową dla Filharmonii Warszawskiej, jednak ze względów konstrukcyjnych zrezygnowano z tej koncepcji.

Jubileuszowa publikacja ukazująca kościół na planie historycznym, architektonicznym czy konfesyjnym, wydana została przez parafię ewangelicko-augsburską w Warszawie przy finansowym współudziale Miasta. Jest to książka niezwykle bogato ilustrowana, co zostało podkreślone na początku, zaopatrzona w obszerne angielskie streszczenia oraz bibliografię prac dotyczących podjętej tematyki. Książkę można polecić wszystkim zainteresowanym losami kościoła Świętej Trójcy, dziejami warszawskiej parafii luterańskiej czy przeszłością całego ewangelickiego Kościoła. Można także podkreślić, że jest to publikacja dotycząca historycznej, swego czasu jednej z największych i najbardziej reprezentacyjnych budowli stolicy, ukazanej w sposób wielostronny przez grono znawców, historyków i architektów. Nie znajdziemy wprawdzie na kartach książki informacji o autorach oraz ich zainteresowaniach badawczych czy profilach naukowych, są one widoczne w rocznicowym opracowaniu monograficznym jedynie poprzez ich teksty o luterańskiej świątyni.

Książka została wydana jako materiał promocyjny Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Trójcy w Warszawie i nie jest rozprowadzana odpłatnie.